



Sygn. akt I CSK 671/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Sychowicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. F.

przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Centralnemu Szpitalowi Klinicznemu w W.
o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 17 listopada 2010 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 sierpnia 2009 r., sygn.
akt I ACa (...),

- 1) oddala skargę kasacyjną**
- 2) przyznaje adw. M. P. od Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego) kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście zł) podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

Uzasadnienie

Powód W. F. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Samodzielnego Publicznego Centralnego Szpitala Klinicznego w W.:

- 100.000 zł za zarażenie wirusem HCV typu C,
- 200.000 zł za uszkodzenie układu stawowo- kostnego,
- 50.000 zł za spowodowanie choroby wrzodowej żołądka,
- 200.000 zł za uniemożliwienie przeszczepu nerki,
- 20.000 zł za spowodowanie bólu lewego ramienia,
- 50.000 zł za przekłucie żyły i psychiczne znęcanie się,
- 15.000 zł za nieudostępnienie dokumentacji medycznej,
- 16.660 zł za nieotrzymane posiłki,
- 50.000 zł za doprowadzenie do zakrzepu żył oraz wykonanie czterech zbędnych operacji,
- 20.000 zł za doprowadzenie do wzrostu parahormonu,
- 100.000 zł za zażywanie lekarstwa Inhibace,
- 30.000 zł za nieprawdziwy zapis widniejący w dokumentach,
- 1000 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej wraz z ustawowymi odsetkami.

Powództwo zostało w całości oddalone przez Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 18 listopada 2008 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w 1977 r. u powoda rozpoznano kłębkowe zapalenie nerek i od tego czasu pozostawał on pod opieką poradni nefrologicznej. Od 1988 r. był poddawany dializom w pozwanym szpitalu. Przed rozpoczęciem dializ stwierdzono u niego podwyższony poziom transaminaz ALAT i ASPAT. Wykonane badania serologiczne w kierunku wirusowego zapalenia wątroby typu A i typu B dały wyniki negatywne. Dopiero badanie przeprowadzone w dniu 24 lipca 1992 r., kiedy w Polsce stały się dostępne testy diagnostyczne tego wirusa, wykazało obecność przeciwciał anty HCV.

W 1992 r. wykonano u powoda przeszczep nerki, ale organ został odrzucony. Z uwagi na epizod zatorowości płucnej po przeszczepie powód był leczony małymi dawkami Polopiryny. W 1999 r. usunięto mu przytarczyce ze względu na wysoki poziom parahormonu, spowodowany chorobą somatyczną. Jednym z problemów leczniczych był

wysoki poziom fosforanów we krwi pacjenta i dlatego przez wiele lat musiał być leczony Alusalem i preparatami prekursorów witaminy D. U powoda występuje powolny spadek masy kostnej. Badania densytometryczne wykonane w 2001 r. wykazały zanik kostny na poziomie osteopenii i osteoporozy. Leczenie powoda w pozwanej placówce medycznej było zgodne ze standardami medycznymi. Destruktywne zmiany w obrębie jego szkieletu wynikają z choroby podstawowej - przewlekłej niewydolności nerek. Choroba nerek, na którą powód cierpi od wielu lat, bardzo poważnie zmieniła jego funkcjonowanie i przyczyniła się do powstania zaburzeń charakterologicznych określanych jako homilopatia (zmiany osobowości u ludzi kalekich i przewlekle chorych). Źródłem tych zmian nie jest proces leczenia powoda w pozwanym szpitalu, ale długotrwała choroba somatyczna w powiązaniu z wyjściową osobowością, noszącą pewne cechy obsesyjno – kompulsywne. Pomimo choroby do 2001 r. powód pracował zawodowo.

Powód jest nosicielem wirusa HCV typu C. Do zakażenia doszło prawdopodobnie w latach 1987/1988, jeszcze przed podjęciem leczenia w pozwanej placówce. Nie można jednak ustalić miejsca zakażenia. Powód nie choruje na wirusowe zapalenie wątroby. Nosicielstwo wirusa HCV nie stanowi przeciwwskazania do przeszczepu nerek. Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany nie mógł zapobiec zakażeniu, ani nie popełnił błędów medycznych. Stosowanie u powoda heparyny niefrakcjonowanej, zamiast drobnocząsteczkowej było prawidłowe, bowiem oba rodzaje heparyn są zalecane i używane w leczeniu chorych hemodializowanych. Również prawidłowe było zlecenie badania w kierunku gruźlicy kości i zalecenie przyjmowania leku Inhibace, a dolegliwości związane z jego działaniem ustały po odstawieniu preparatu. Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenia powoda, że wrzody żołądka wywołało u niego przedawkowanie Polopiryny S oraz że działania lub zaniechania jednego z lekarzy uniemożliwiły przeszczep nerki, a także iż pielęgniarka Małgorzata Bodych celowo przekłuła powodowi żyłę i doprowadziła do bolesności lewego ramienia, zaś inne pielęgniarki znęcały się nad nim, powodując zmiany jego psychiki. Sąd podobnie ocenił żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za doprowadzenie do zakrzepu żył i za wykonanie czterech operacji, które powód uznawał za zbędne. Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie udowodnił też, że w jego dokumentacji medycznej znajdują się nieprawdziwe zapisy, ani że zachodzą podstawy do przyznania mu zadośćuczynienia za odmowę udostępnienia dokumentacji medycznej. Nie wykazał również, że poniósł szkodę spowodowaną niewydaniem mu przez pozwanego posiłków w czasie dializ. Sąd stwierdził, że niewywiążanie się przez pozwanego z umów zawartych kolejno z

Kasą Chorych, a następnie z Narodowym Funduszem Zdrowia nie było równoznaczne z wyrządzeniem szkody powodowi. Niezdolność powoda do pracy, wynikająca z jego choroby samoistnej, a nie z zawinionych działań pozwanego, nie uzasadniała także roszczenia o rentę wyrównawczą.

Powód wniósł apelację, podnosząc w niej zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał ten zarzut za niesłuszny, odwołując się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie. Wskazał, że uzasadnienie Sądu pierwszej instancji zawiera wszystkie niezbędne elementy konstrukcyjne. Podniesiony zarzut nie może natomiast stanowić właściwej płaszczyzny do krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, ani ich oceny prawnej. Podzielając ustalenia i argumentację prawną Sądu pierwszej instancji, Sąd odwoławczy dodatkowo podniósł – w oparciu o analizę treści pełnego odpisu Krajowego Rejestru Sądowego oraz zapisów na stronie internetowej pozwanego – że przekształcenie pozwanego w samodzielny podmiot obdarzony osobowością prawną nastąpiło w dniu 4 grudnia 1998 r., co oznacza, że nie jest on legitymowany biernie w zakresie roszczeń powoda wywodzonych ze zdarzeń, które miały miejsce przed nabyciem osobowości prawnej przez pozwanego. Sąd Apelacyjny odwołał się do poglądu, zgodnie z którym w sprawach o naprawienie szkód wyrządzonych przez funkcjonariuszy służby zdrowia przed dniem 1 stycznia 1999 r. zasadą jest legitymacja bierna Skarbu Państwa reprezentowanego przez właściwego wojewodę. Wyjaśnił także, że niezależnie od tego, czy za podstawę odpowiedzialności samodzielnego zakładu opieki zdrowotnej w stosunku do pacjenta przyjmie się konstrukcję kontraktową, czy też szerzej akceptowaną koncepcję odpowiedzialności deliktowej z art. 415 i nast. k.c., powód miał obowiązek wykazania szkody w zakresie zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych, czego nie uczynił.

Sąd drugiej instancji uznał, że dokumentacja medyczna, o której dostarczenie powód zwracał się do pozwanego pismami z dnia 25 lutego 2002 r. i z dnia 22 marca 2002 r. nie została wprawdzie przekazana niezwłocznie, ale też jej skopiowanie – z uwagi na obszerność – wymagało czasu i nakładu pracy. Powód nie wykazał, aby to opóźnienie spowodowało jego krzywdę, która jest podstawą roszczenia z art. 19a ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 z późn. zm. – w brzmieniu obowiązującym w 2002 r.). W konsekwencji apelacja została oddalona.

Powód złożył skargę kasacyjną od powyższego wyroku, opartą na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Pierwsza podstawa obejmuje zarzut błędnego

niezastosowania art. 419 k.c. w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej przez art. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2004 r. Nr 162 poz. 1692). Druga podstawa odwołuje się do zarzutów niezastosowania art. 5 k.p.c. w zw. z art. 194 § 1 k.p.c., naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., art. 322 k.p.c. oraz art. 130 k.p.c.

We wnioskach powód domagał się uchylenia zaskarżonego orzeczenia w części oddalającej jego apelację lub uchylenia także wyroku Sądu pierwszej instancji w części oddalającej powództwo i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania; ewentualnie uchylenia tego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie w całości powództwa zgłoszonego przez powoda. W obu wypadkach powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania za wszystkie instancje według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może zostać uwzględniona.

Zarzuty natury procesowej dotyczą przeoczenia w toku wstępnej kontroli pozwu braku podpisu powoda na tym piśmie i uzupełnienia tego braku dopiero po pięciu latach prowadzenia procesu; zaniedbań Sądu w zakresie pouczenia powoda o możliwości skierowania roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa i prowadzeniu sporu pomimo braku legitymacji procesowej pozwanego; nieskorzystania z możliwości zasądzenia odpowiedniej sumy według uznania sądu w sytuacji, kiedy ścisłe udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione oraz niewyjaśnienie w uzasadnieniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Pierwsze dwa zarzuty odnoszą się do czynności podjętych lub niepodjętych w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Wynika to wprost z treści zarzutu naruszenia art. 130 k.p.c., natomiast w wypadku zarzutu naruszenia art. 5 k.p.c. w zw. z art. 194 § 1 k.p.c. do takiego wniosku prowadzi unormowanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c., wyłączające stosowanie m. in. art. 194 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym.

Przedmiotem postępowania kasacyjnego nie jest jednak prawidłowość działań sądu pierwszoinstancyjnego lecz kontrola zgodności z prawem orzeczenia sądu drugiej instancji. Sąd Najwyższy nie rozpoznaje ponownie całej sprawy tak jak sąd powszechny, granicę jego kognicji wyznaczają podstawy kasacyjne (art. 398¹³ § 1 k.p.c. – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., II UK 230/09, nie publ.), w ramach których dopuszczalne jest wytniecie obrazu prawa procesowego przez sąd pierwszej instancji, ale uchybienie to musi pozostawać w związku z nieprawidłowością

postępowania drugoinstancyjnego i stanowić uzasadnienie zarzutu skierowanego przeciwko prawidłowości działania sądu odwoławczego np. poprzez wskazanie, że sąd ten nie rozpatrzył lub błędnie ocenił postawiony w apelacji zarzut nieprawidłowości procedowania przez sąd pierwszoinstancyjny, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., II UK 102/09, nie publ.). Miejscem właściwym do kwestionowania wadliwości działania sądu pierwszej instancji jest bowiem postępowanie apelacyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r., III CK 328/05, M. Prawn. 2006/3/115). Uchybienia procesowe sądu pierwszej instancji sąd odwoławczy bada w zakresie sformułowanych w apelacji i postępowaniu apelacyjnym zarzutów, z urzędu uwzględniając jedynie te, które powodują nieważność postępowania (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, mającą moc zasady prawnej).

Skarżący nie podnosił jednak w postępowaniu apelacyjnym ani kwestii związanych z spóźnionym uzupełnieniem braków formalnych pozwu, ani z nieudzielaniem mu pouczeń, a Sąd Apelacyjny nie miał powodów, by badać je z urzędu, ponieważ nie stanowiły przyczyn powodujących nieważność postępowania. Sposób sformułowania zarzutów kasacyjnych nie łączy ich przy tym wyraźnie z określonym uchybieniem Sądu drugiej instancji, który żadnego ze wskazanych w nich przepisów nie mógł stosować. W momencie, kiedy sprawa trafiła do Sądu odwoławczego z apelacją powoda brak podpisu pod pozwem był już uzupełniony, a możliwość zastosowania art. 194 § 1 k.p.c. wyłączała art. 391 § 1 k.p.c., co eliminowało dopuszczalność pouczenia powoda przez ten Sąd o możliwości wezwania do udziału w sprawie Skarbu Państwa, abstrahując już od tego, czy w okolicznościach rozpatrywanej sprawy w ogóle istniały podstawy do udzielania powodowi tego rodzaju wskazówek w ramach realizacji obowiązków przewidzianych w art. 5 k.p.c.

W tej sytuacji obydwie zarzuty okazały się nieuzasadnione.

Tak samo należy ocenić zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sformułowanie tego zarzutu budzi zastrzeżenia, skoro wskazuje na przepis odnoszący się do postępowania pierwszoinstancyjnego, który w postępowaniu apelacyjnym stosowany jest na podstawie odesłania zawartego w niepowołanym przez powoda art. 391 § 1 k.p.c. Ponadto w orzecznictwie utrwalił się już pogląd, że uchybienia w konstrukcji i treści uzasadnienia orzeczenia mogą być skutecznym zarzutem kasacyjnym tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy są tak poważne, że uniemożliwiają prześledzenie przestanek i toku rozumowania sądu orzekającego, a w konsekwencji przeprowadzenie kontroli

kasacyjnej wydanego orzeczenia (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999 nr 4, poz. 83; z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00; z 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01; czy z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, nie publ.). Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego jest wprawdzie lapidarne, jednak zawiera wszystkie elementy umożliwiające odtworzenie stanu faktycznego będącego podstawą rozstrzygnięcia oraz deliktową podstawę prawną, przyjętą przez sąd orzekający za bazę rozważań. Sąd Apelacyjny nie tylko zaakceptował argumentację Sądu Okręgowego, ale ponadto uzupełnił ją, przedstawiając proponowane w nauce konstrukcje prawne odpowiedzialności podmiotu wykonującego świadczenia zdrowotne i opowiadając się za koncepcją odpowiedzialności na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Zwrócił też uwagę na zmianę statusu prawnego podmiotu, w którym powód pobierał świadczenia, powodującą, że pozwany ponosi odpowiedzialność, a w konsekwencji jest legitymowany biernie tylko w zakresie roszczeń powoda dotyczących zdarzeń, które miały miejsce po jego powstaniu. Wbrew więc stanowisku skarżącego, uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego nie wykazuje usterek uzasadniających skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu określającego wymaganą treść motywów rozstrzygnięcia.

Nie może też zostać uwzględniony zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. I w tym wypadku przy oznaczaniu naruszonego przepisu powód zaniedbał wskazania unormowania (art. 391 § 1 k.p.c.), które pozwala przepis ten stosować z postępowaniu odwoławczym. Kwestia, czy art. 322 k.p.c. ma zastosowanie do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, podlegającego zasądzeniu na podstawie art. 445 k.c., jest sporna w doktrynie prawa cywilnego, w orzecznictwie natomiast dominuje pogląd, że art. 445 § 1 k.c. umożliwia ustalenie zadośćuczynienia bez potrzeby sięgania do art. 322 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 r., V CKN 527/00, OSNC 2001/3/42 i powołane w nim wcześniejsze orzecznictwo). Pogląd ten należy podzielić, wskazując, że przydane Sądowi w tym przepisie uprawnienie do przyznania „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za krzywdy, które z natury rzeczy nie mogą być ściśle oszacowane, zawiera w sobie ten sam zakres swobody, który wprowadza art. 322 k.p.c.

Upewnienie sądu do szacunkowego określenia wysokości należnego odszkodowania powstaje jedynie wtedy, kiedy nie tylko bezsporny jest fakt poniesienia szkody, ale także wykazane zostaną podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu, przeciwko któremu kierowane jest roszczenie. Tymczasem z ustaleń, które

stały się podstawą rozstrzygnięcia, nie wynika, aby zachodziły przesłanki umożliwiające przypisanie pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda za wskazywane przez niego cierpienia, dolegliwości i uszczerbki na zdrowiu. Natomiast jeśli chodzi o roszczenia stricte odszkodowawcze, wywodzone z faktu niedostarczenia powodowi posiłków w trakcie dializ – powód nie wykazał poniesienia z tego tytułu szkody materialnej (wydatków na zakup niezbędnych posiłków w trakcie pobytu w szpitalu). Nie wykazał także, aby z tej przyczyny doznał krzywdy. W konsekwencji nie zachodziły podstawy do skorzystania przez Sąd odwoławczy z powołanego przepisu w stosunku do roszczeń, których charakter umożliwiałyby stosowanie wskazanego przez powoda przepisu.

Naruszenie prawa materialnego skarżący łączy z zaniechaniem rozważenia zgłoszonego roszczenia w oparciu o art. 419 k.c. w brzmieniu obowiązującym w czasie, kiedy miały miejsce zdarzenia, z których powód wywodzi swoje żądania. Argumentuje, że skoro Sąd Apelacyjny przyjął, że legitymacja procesowa bierna związana jest z wykonywaniem władzy publicznej, roszczenia powoda powinny zostać rozpatrzone w oparciu o powyższy przepis. Zdaniem skarżącego stwierdzenie przez Sąd, że świadczenia medyczne udzielane były powodowi prawidłowo nie wyłącza zasadności jego roszczeń opartych na tej podstawie, ponieważ umożliwia ona przyznanie odszkodowania za zgodne z prawem działanie władzy publicznej, jeżeli działanie to wyrządziło szkodę na osobie, a okoliczności wskazują, że naprawienia tej szkody wymagają zasady współżycia społecznego.

Stanowisko powoda opiera się na błędnym założeniu, że pozwanemu można przypisać w stosunku do powoda odpowiedzialność zbudowaną na podstawie z art. 419 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 1 września 2004 r. Uchylony nowelą do kodeksu cywilnego z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 162, poz. 1692) art. 419 k.c. rzeczywiście przewidywał odpowiedzialność Skarbu Państwa na zasadzie słuszności za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonych im czynności. Jednak stroną pozwaną w niniejszej sprawie nie jest Skarb Państwa lecz samodzielny zakład opieki zdrowotnej, będący odrębną od Skarbu Państwa osobą prawną. Jego odpowiedzialności na zasadach słuszności powód mógłby ewentualnie poszukiwać w oparciu o przepis art. 420 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 31 sierpnia 2004 r., statuujący analogiczną jak w wypadku Skarbu Państwa, odpowiedzialność państwowych osób prawnych za działania funkcjonariuszy tych osób. Jednak naruszenia tego przepisu powód nie zarzucił.

W konsekwencji podstawy skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione wobec czego skargę tę należało oddalić na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Orzeczenie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu kasacyjnym uzasadnia art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 13 ust. 4 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7, § 2 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).